

KONFERENCJA NAUKOWA  
„CHRYSYANIZACJA «MŁODSZEJ EUROPY»”.  
INSTYTUT HISTORII UNIwersYTETU  
IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU  
ORAZ POZNAŃSKIE TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ NAUK.  
POZNAŃ, 16-18 WRZEŚNIA 2015 R.

W dniach 16-18 września 2015 r. odbyła się konferencja naukowa „Chryścianizacja «Młodszej Europy»” zorganizowana przez Instytut Historii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu oraz Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk. Była to druga z trzech zaplanowanych konferencji mających na celu przedstawienie chrztu Mieszka w szerszym kontekście dziejów Europy w związku ze zbliżającą się 1050 rocznicą tego wydarzenia. Po zesłorocznej refleksji nad chryścianizacją Cesarstwa Rzymskiego, pierwotnymi religiami Europy, sytuacją judaizmu i islamu we wczesnym średniowieczu oraz ekspansji chrześcijaństwa poza *limesem* rzymskim<sup>1</sup>, tej jesieni przysła kolej na omówienie przebiegu chryścianizacji w krajach otaczających ziemię Mieszka. Kierunek wyznaczyła tym razem nie chronologia, a położenie geograficzne – zaczęto od Saksonii i Skandynawii, by przez Pomorze, Połabie, Wielkie Morawy, Czechy, Węgry, ziemie Słowian południowych i stepowych ludów Europy Wschodniej oraz Ruś dotrzeć do wschodnich wybrzeży Bałtyku. Przyjęte ramy czasowe stały się także podstawą do podjęcia namysłu nad ideą świętej wojny i krucjaty oraz nad ewolucją doktryny i praktyki misyjnej na Wschodzie i Zachodzie. Zaprezentowano ponadto konsekwencje chryścianizacji, postawę i reakcję czynników rodzimych wobec misji oraz źródła mówiące o chryścianizacji krajów „Młodszej Europy”.

Obrady rozpoczął prof. dr hab. Tomasz Jurek, przewodniczący Wydziału Historii i Nauk Społecznych PTPN, witając uczestników konferencji w sali posiedzeń PTPN przy ul. Mielżyńskiego 27. Przypomniał, że problematyka dziejów chryścianizacji Polski i Europy była bliska członkom Towarzystwa od jego powstania w 1857 r., a w XX w. trwałe miejsce w historiografii zapewnili sobie tacy jego przedstawiciele, jak Kazimierz Tymieniecki, Henryk Łowmiański czy Gerard Labuda. Należeli oni

---

<sup>1</sup> Zob. *Chryścianizacja Europy, Kościół na przełomie I i II tysiąclecia*, red. J. Dobosz, J. Strzelczyk, Poznań 2014; sprawozdanie z konferencji zob. P. Lemekh, P. Osadnik, *Chryścianizacja Europy. Kościół na przełomie I i II tysiąclecia. Instytut Historii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, 25-26 września 2014*, „Annales Missiologici Posnanienses”, 19 (2014), s. 271-276.

także do grona profesorów UAM, stąd wspólna organizacja konferencji przez te dwie instytucje wydaje się czymś oczywistym. Kolejne słowa przywitania skierowali prof. dr hab. Józef Dobosz, dyrektor Instytutu Historii UAM, oraz bp Damian Bryl, koordynujący przygotowania do jubileuszu 1050 rocznicy chrztu Polski w archidiecezji poznańskiej. Część wstępną zwieńczył prof. dr hab. Jerzy Strzelczyk, wskazując na oryginalny zamysł przyświecający idei ukazania chrztu Polski w jak najszerszym kontekście historycznym.

Referat prof. dr. hab. Romana Michałowskiego, dotyczący chrystianizacji Saksonii, był ogniwiem pośrednim między ubiegłoroczną i tegoroczną konferencją. Za literaturą anglosaską rozróżnił on pojęcia chrystianizacji (proces społeczny, głoszenie Ewangelii) oraz konwersji (wydarzenie indywidualne, przyjęcie Ewangelii jako słowa Bożego). W wieku IX Saksonia jawiła się jako formalnie chrześcijańska, lecz początki chrystianizacji były tam pełne niepowodzeń. W *Żywocie Willibrorda* (ok. 796) Alkuin interpretował je teologicznie, jednocześnie utożsamiając chrystianizację z ekspansją imperium Franków – do wiary chrześcijańskiej powołane były narody pod władzą Karolingów. Te stwierdzenia interpretowane współcześnie skłaniają do konkluzji, że kontekst polityczny był kluczowym motorem działań chrystianizacyjnych. Źródła ilustrujące rolę Karola Wielkiego w chrystianizacji Sasów są częściowo niepewne, lecz bez wątpienia Sasi początkowo chrześcijaństwa nie akceptowali i bronili się przed nim. Istotny miał okazać się argument siły – działania zbrojne oraz drastyczne kary dla opornych, przewidziane w kapitulacjach. Brutalność zmagania o chrystianizację Saksonii uważa się za bezprecedensową w dotychczasowych dziejach Kościoła. Autor referatu wskazał na dwa ważne źródła obrazujące dalsze losy chrześcijaństwa saskiego w IX w.: *Translacje św. Aleksandra* oraz *Translacje św. Liboriusza*. Potwierdzają one, jak ważne w procesie zakorzeniania nowej wiary były relikwie świętych oraz dziejące się za ich przyczyną cuda (*miracula*). Jak się okazuje, mimo definitywnej od 804 r. chrystianizacji Saksonii, pogaństwo nadal odgrywało tam ważną rolę, częściowo także jako wspólne podłoże tożsamości niższych warstw społecznych, coraz bardziej przegrywających w konfrontacji z lokalną arystokracją, wspieraną przez Franków. Konflikty w państwie Franków w IX w. skłaniały jego władców do niejednego kompromisu, skutkiem czego przedłużało się współistnienie pogaństwa i chrześcijaństwa, a także dochodziło do nawrotów do religii przodków. W źródłach pojawia się także kategoria *rudes christiani*, co może sugerować też utrwalanie się synkretyzmu pogańsko-chrześcijańskiego w niższych warstwach społecznych. Arystokratyczny obok ludowego charakter chrześcijaństwa saskiego wyraził się m.in. w licznych fundacjach klasztornych, w których dzieci możnych miały za zadanie modlić się za swe rodziny. Po omówieniu złożonej sytuacji religijnej Saksonii w IX w. prof. Michałowski wskazał na główne przyczyny przełomu, jaki dokonał się tam na progu stulecia: klęskę militarną w wojnie z Karolem Wielkim, ofertę współpracy cesarza ze schryścianizowaną teraz arystokracją, politykę przesiedleń Sasów – wychowani na wygnaniu w głębi imperium wracali do swych ziem jako chrześcijanie, edukację dzieci arystokracji saskiej na dworach frankońskich oraz małżeństwa frankońsko-saskie. W ten sposób, choć w konfrontacji z państwem Karola Wielkiego arystokracja saska doznała klęski, dzie-

ki chrześcijaństwu odzyskała swą godność i pozycję w społeczeństwie, które coraz bardziej się chrystianizowało.

Doktor Jakub Morawiec podkreślił obfitość źródeł mówiących o średniowiecznych dziejach Skandynawii i jej chrystianizacji. Pomimo zasadniczego konsensusu badaczy co do głównych aspektów tej historii pojawiają się także nowe perspektywy badawcze, związane z pogłębioną lekturą znanych źródeł. Po przedstawieniu podstawowej chronologii chrystianizacji Skandynawii, zamykającej się w latach 826 (początek misji Ansgara w Danii) – 1153 (utworzenie metropolii w Nidaros), i uwzględnieniu kilku kwestii spornych jej dotyczących prelegent zajął się pytaniem o relacje między chrześcijaństwem i dawnymi wierzeniami. Jest to zagadnienie należące do przestrzeni „nowych perspektyw badawczych”, a spory dotyczą ewentualnego współistnienia dwóch światopoglądów czy nawet poszukiwania wspólnych wartości już we wstępnym etapie chrystianizacji. Przykładów do analizy dostarczają m.in. kamień runiczny ze Smøla czy kamień z Väsby oraz tzw. „strofy konwersyjne” w poezji skaldów. Autor wskazał na złożoność procesu chrystianizacji Skandynawii i jego wielopoziomowość – poziom sfer władzy nie był jedyną istotną sferą oddziaływania chrześcijaństwa. Dużą rolę w jego propagowaniu odgrywały także migracje czy relacje handlowe, dzięki którym w Skandynawii wykształciła się lokalna tradycja konwersyjna. Profesor dr hab. Stanisław Rosik także rozpoczął od przeglądu podstawowych źródeł do dziejów chrystianizacji Pomorza i Połabia, lecz zauważył, że jest ich znacznie mniej niż w przypadku Skandynawii. Dokonał następnie bardzo szczegółowej analizy metody chrystianizacji zastosowanej w wybranym przez siebie regionie. Jego referat zakończył pierwszą część konferencji i wprowadził do dyskusji, w której pojawiły się m.in. pytania o relacje między cytowanymi w pierwszym referacie *Translacja*mi a *Germanią* Tacyta, problem datowania kapitularzy frankońskich, interpretacje Ytzhaka Hena z jego pracy *Charlemagne's Jihad*, kwestię pochodzenia społecznego biskupów saskich do końca X w., zabytki kultury materialnej świadczące o postępach chrystianizacji, znaczenie chrześcijaństwa w grenlandzkiej kolonii Gardar czy zagadnienie „końca” procesu chrystianizacji.

To ostatnie pytanie skłoniło do refleksji istotnej dla całego kontekstu konferencji. Jeden z dyskutantów zaznaczył, że oznaczenie kresu procesu chrystianizacji jest niezwykle trudne i domagałoby się wyznaczenia precyzyjnych kryteriów. W pewnym sensie chrystianizacja trwa po dziś dzień. Z perspektywy zaś pewnych konkretnych kryteriów, jak np. upowszechnienie się idei chrześcijańskich we wszystkich warstwach społecznych, można takie momenty „wypełnienia misji” wskazać, np. dla Francji między wiekiem XIII i XV, w którym to przykład Joanny d'Arc ilustruje siłę oddziaływania chrześcijaństwa poza wyższymi sferami ludzi wykształconych.

W referacie zatytułowanym *Chryścianizacja Wielkich Moraw* prof. dr hab. Krzysztof Polek skoncentrował się na omówieniu źródeł archeologicznych, w tym zasięgu występowania cmentarzysk, których cechy mogą wskazywać na chrystianizację danego obszaru. Wykazał ich występowanie na terenie Wielkich Moraw już z końcem VIII w., a więc w okresie przedcyrylo-metodiańskim, którego badanie jest coraz bardziej postulowane we współczesnej mediewistyce. Dwa ostatnie referaty dotyczyły

chrystianizacji Czech (dr Marzena Matla) i Węgier (dr Gábor Barabás, referat wygłoszony w języku angielskim) – w obu omówiono podstawową chronologię przenikania idei chrześcijańskich na wskazanym obszarze. Dla Czech początek stanowi połowa IX w. i prośba 14 książąt czeskich o chrzest w 841 r. Dalsze wydarzenia zostały naznaczone oporem ludności przeciw propagacji chrześcijaństwa, które zaczęło upowszechniać się na dobre dopiero w X w. Co do Węgier – autor skoncentrował się na analizie struktur hierarchicznych Kościoła z podkreśleniem fenomenu wczesnej organizacji dwóch metropolii – Ostrzyhomia i Kalosca, z szeregiem podległych diecezji.

Drugi dzień konferencji rozpoczął prof. dr hab. Zdzisława Pentek z Poznania, omawiając chrystianizację południowych Słowian. Początek ich chrystianizacji wiązany jest w tradycji z postacią św. Andrzeja Apostoła, z którym chrześcijaństwo miało przybyć na te ziemie już w I w. Chrystianizacja prowadzona przez Andrzeja musiała mieć jednak charakter symboliczny. W IV wieku, na soborze w Nicei, jest już mowa o sieci administracji kościelnej na południu Półwyspu Bałkańskiego. Od 451 r., czyli IV soboru powszechnego w Chalcedonie, kościoły te podlegały patriarchatowi konstantynopolitańskiemu. Dalsza przyszłość chrześcijaństwa została jednak zagrożona przez napływ ludów barbarzyńskich. Najgroźniejsi byli Słowianie, którzy pojawili się tam w VI w. Wśród wielu grup Słowian na szczególną uwagę zasługują: Słoweńcy, Chorwaci, Duklanie, Serbowie i Karantanie. Karantanie od VIII w. znajdowali się w „orbicie” wpływów chrześcijaństwa i przyjęli chrzest pod koniec pierwszej połowy VIII stulecia. Chorwaci żyli na styku kultury słowiańskiej i rzymskiej, a wśród nich mieszkali już chrześcijanie, nie-Chorwaci. Pierwsze próby misyjne wśród Chorwatów podjął w VII w. Rzym, a 100 lat później podobne próby przeprowadził Konstantynopol. Ostatecznie Chorwaci przyjęli chrzest na przełomie lat trzydziestych i czterdziestych IX w. Kolejną grupą byli Serbowie, do których – podobnie jak do Chorwatów – skierowane zostały dwie misje chrystianizacyjne, pierwsza z Rzymu, druga z Konstantynopola. Wśród problemów, na które natrafili misjonarze, należy wymienić: barierę językową, kulturową oraz niechęć porzucenia dotychczasowych wierzeń. Bułgarzy stanowili grupę pochodzenia tureckiego, która zasymilowała się ze Słowianami w pierwszej połowie IX w. Ich chrzest związany jest z postacią chana Borysa i datuje się go na 866 r. Pomimo utworzenia struktur kościelnych istniejący już wcześniej społeczny sprzeciw wobec chrześcijaństwa doprowadził po abdykacji Borysa do ponownej reakcji pogańskiej. Podsumowując swoją prelekcję, prof. Pentek zauważył, że ze względu na ubóstwo źródeł nasza wiedza dotycząca Słowian południowych jest niewielka. Udzielił również odpowiedzi na pytanie o to, co spowodowało, że Słowianie południowi ulegli chrystianizacji. Pierwszą przyczyną było przekonanie o tym, że chrzest jest sposobem na wprowadzenie do państwa cywilizacji chrześcijańskiej z jej wysoką kulturą (m.in. piśmiennictwem). Drugą przyczyną było zastosowanie „odgórnego” modelu przyjmowania chrztu. Mimo to jednak chrystianizacja przebiegała wśród południowych Słowian powoli i była procesem długofalowym.

Profesor dr hab. Jarosław Dudek omówił chrystianizację ludów stepowych Europy Wschodniej. Europejska *christianitas* czuła lęk przed nowymi, nieznanymi ludami. O tych mieszkających na stepach krążyło wiele pogłosek – mówiono, że ludzie

ci żywią się padliną, przelewają krew swych ojców, poślubiają bratowe i macochy. Ich chrystianizacja rozpoczęła się na początku V w., kiedy bp Teotymos rozpoczął pracę misyjną wśród Hunów. W następnym stuleciu misję tę – wśród Hunów za Kaukazem – kontynuował bp Teokletos. Sto lat później, w VII w. pierwszy władca Bułgarów przyjął chrzest. Jakie były rzeczywiste efekty trzech wieków chrystianizacji? Niewielkie. Chrzest przyjmowali głównie naczelnicy plemienni i ich sprzymierzeńcy. Jednak dzięki tym zabiegom Kościoła mógł on roztoczyć opiekę duszpasterską nad chrześcijanami znajdującymi się w niewoli huńskiej. Mała skuteczność kościelnej misji wynikała również z niestabilności politycznej ludów mieszkujących na stepach oraz ich mobilności. Na stepach pontyjsko-kaspijskich scentralizowaną władzę udało się ustanowić dopiero w VII w. (Chazaria, do X w.), a ponownie w wiekach XII-XV (Złota Orda). O ile w X-wiecznej Chazarii można było znaleźć sporo chrześcijan, o tyle w Złotej Ordzie misje chrześcijańskie nie odniosły dużego sukcesu – pozostała ona pod dominującym wpływem islamu.

Większość inicjatyw chrystianizacyjnych podejmowanych od VII w. pochodziła z Bizancjum. Należy tu wspomnieć św. Konstantyna-Cyryła (po 860), arcybiskupa Chersonu (919-920), świętych Stefana z Subdai i Jana z Gocji, biskupów z Krymu (ok. 667). Na początku X w. istniało już samodzielne biskupstwo metropolii gockiej. Kończąc, prof. Dudek podkreślił, że w średniowieczu chrześcijaństwo nie odniosło większego sukcesu w Kaganacie Chazarskim, ponieważ religią dynastii został judaizm.

Wystąpienie prof. Dudka wywołało burzliwą dyskusję, prowadzoną głównie wokół problemu holistycznego patrzenia na historię chrystianizacji. Część dyskutantów zwróciła uwagę na fakt, że nie można patrzeć na ten proces tylko w optyce polityki. Należy zauważyć też kwestie związane z filozofią, dialog między przedstawicielami Kościoła i pogańskimi władcami (przywołana została dysputa prowadzona u chana dotycząca wyboru między chrześcijaństwem, judaizmem i islamem). W refleksji historycznej trzeba też uwzględnić racje teologiczne – każdy władca szukał mocnego bóstwa, które zapewniłoby mu pomyślne i owocne władanie, co implikuje pewien związek religii z polityką.

Po krótkiej przerwie głos zabrał dr Karol Kollinger, prezentując temat „chrztu Rusi w wersji islandzkiej”. Punktem wyjścia jego wystąpienia stała się *Saga o Olafie Tryggvasonie*, napisana przez mnicha Oddra Snorrasona i opowiadająca o dziejach tego skandynawskiego władcy. Według sagi Olaf Tryggvason wychował się na Rusi, na dworze króla Włodzimierza (jest to jednak bardzo mało prawdopodobne). Podczas drugiego pobytu na Rusi, przebywając tam w roli ważnego dowódcy wojskowego, rzekomo miał widzenie, podczas którego usłyszał słowa: „Udaj się do Grecji, tam poznasz imię twego Pana Boga [...]”. Zgodnie z poleceniem udał się do Grecji, przyjął chrzest i zaprosił do przybycia na Ruś tamtejszego biskupa. W związku z wersją wydarzeń przedstawioną w sadze prelegent zadał trzy pytania. Czy Olaf Tryggvason był na Rusi? Kiedy? Czy był w Bizancjum? Odpowiedź na nie przysparza historykom trudności. Milczą o tych wydarzeniach źródła staroruskie i bizantyjskie. Doktor Kollinger zauważył, że sama wizja Olafa przypomina wizję Abrahama opisaną

w 28 rozdziale Księgi Rodzaju oraz wizję św. Pawła, zawartą w 9 rozdziale Dziejów Apostolskich. Można się w niej dopatrzeć również podobieństwa do *Historii Karola Wielkiego* pióra Pseudo-Turpina. Należałoby więc zadać pytanie, czy opisuje ona rzeczywiste wydarzenia, czy jest raczej w części owocem *licentiae poeticae* piszącego ją mnicha. Prelegent przedstawił następujące wnioski. Olaf Tryggvason rzeczywiście mógł przybyć na Ruś wraz z Włodzimierzem (977/978), był jednak zbyt młody, by odgrywać tam rolę dowódcy. Jego pobyt w Bizancjum jest możliwy – w celach handlowych docierali tam przedstawiciele ludów skandynawskich. Możliwe jest również, że właśnie przez Ruś Olaf wracał do Skandynawii. Jest jednak bardzo mało prawdopodobne, by na Rusi odegrał rolę przypisywaną mu przez autora sagi.

Kolejnym referentem był prof. dr hab. Jarosław Nikodem. Podjął on temat chrystianizacji ludów mieszkających na wschodnich wybrzeżach Bałtyku. Należeli do nich: Bałtowie, Łotysze, Litwini i Żmudzini. Początek misji chrześcijańskiej wśród Bałtów przypadał na lata sześćdziesiąte XII w. Ważną postacią był tu Meinhard, który dwupłaszczyznowo prowadził chrystianizację Liwów. Po pierwsze, dawał im wykład wiary, po drugie – pomagał im wzmocnić się przeciw Litwinom. Kiedy po 10 latach biskup opuszczał Inflanty, napisał do papieża. Ten w odpowiedzi stwierdził, że skoro perswazją nie da się nawrócić ich na chrześcijaństwo, należy użyć siły. Następca Meinharda, Bertold z Lokkum, podjął się tego zadania. Doprowadziło to do odrzucenia chrześcijaństwa przez Liwów i zatrzymało chrystianizację na tych terenach. Kolejną próbę chrystianizacji tamtejszych ludów podjęli dopiero w 1295 r. krzyżowcy (status krzyżowca otrzymywał każdy, kto w tym celu udawał się nad Dźwinę). Hierarchię reprezentował bp Albert von Buxhövden. W dzieje chrystianizacji Bałtów wpisali się kawalerowie mieczowi – zakon rycerski stworzony na bazie reguły templariuszy. W tej „krucjacie bałtyckiej” uczestniczyli także inni misjonarze i kupcy z Rzeszy oraz władcy Danii i Szwecji. Gdyby poprzestać tylko na refleksji polityczno-militarnej, zubożylibyśmy jednak bardzo wysiłek tych specyficznych misjonarzy. Nie można w tym miejscu zapomnieć o realnym pragnieniu władców chcących zapewnić zbawienie swoim poddanym. Wiek XIII był pasmem następujących po sobie okresów pokoju i walk związanych z próbami restauracji wcześniejszych wierzeń. Działo się tak wśród Kurów, Semigalów, Liwów i Estów. Wyjątek stanowili Łetgalowie, którzy przyjęli chrześcijaństwo dobrowolnie. Podsumowując działalność chrystianizacyjną prowadzoną na tych terenach, prelegent zauważył, że wśród metod misjonarzy prócz perswazji i szantażu nie brakło, niestety, także brutalności – zabijania jeńców, nakładania podatków i bogacenia się kosztem rodzimej ludności. Te ostatnie metody były domeną kawalerów mieczowych.

W innej sytuacji znaleźli się Litwini. Po pierwsze, chrześcijaństwo dotarło do nich później ze względu na odległość dzielącą ich od wcześniej omówionych ludów. Po drugie, zdołali utworzyć państwo jeszcze przed dotarciem ekspedycji militarno-misyjnych, a władcy europejscy – wśród nich papież Innocenty IV – uważali, że każde państwo, niezależnie od tego czy jest chrześcijańskie, czy nie, ma prawo do istnienia. Te fakty przesądziły o pokojowym charakterze wprowadzania chrześcijaństwa na Litwie.

Sesję popołudniową rozpoczął dr Dariusz von Güttner Sporzyński z Melbourne referatem zatytułowanym *Od misji do wojny świętej i krucjaty. Chrzest pogan w kręgu środkowoeuropejskim a ideologia krucjatowa*. Spróbował najpierw opisać i zdefiniować „krucjaty północne”. Były to wyprawy zbrojne, które wprowadzały przymus przyjmowania chrześcijaństwa i zakładały ekspansję terytorialną organizujących je mocarstw. Wiele z nich nie miało papieskiej aprobaty. Wyprawy takie prowadzili: Niemcy, Polacy, Rusini, Szwedzi, Duńczycy. Definiując „świętą wojnę” wewnętrzną lub zewnętrzną, należy wymienić jej trzy elementy – jest to (1) wojna święta, (2) wojna sprawiedliwa i (3) pielgrzymka. Była ona uważana za akt bezinteresownej miłości bliźniego. Aby móc mówić o wojnie sprawiedliwej, musiały być spełnione trzy warunki: (1) wypowiedzenie jej przez prawowitą władzę, (2) dobra intencja jej prowadzenia, (3) prowadzenie jej dla sprawiedliwych przyczyn. Pierwszym dokumentem wzywającym do podjęcia wojny przeciw poganom był napisany ok. 1108 r. *Apel magdeburski*. Późniejsze krucjatowe wezwanie Bernarda z Clairvaux z czasem zostało odczytane jako wezwanie do prowadzenia wojen z poganami w ogóle. Należało je toczyć tak długo, aż poganie się nawrócą lub zostaną unicestwieni.

Referent omówił następnie sytuację państwa Piastów, zaznaczając wysiłki Bolesława Krzywoustego zmierzające do nawrócenia Pomorzania i Prusów. Zostały one spisane w *Kronice* Anonima zwanego Gallem. Argumentami przemawiającymi „za” podjęciem takich wysiłków były: chrystianizacja pogan, pozyskanie ziem oraz polityka (ziemie byłyby podległe Polsce, a nie Cesarstwu). Za Bolesława Kędzierzawego (1146-1173) Polska podjęła dwie chrystianizacyjne misje zbrojne nieogłoszone jednak oficjalnie krucjatami. Wyprawy te, przeprowadzone w drugiej połowie XII w., zbiegły się z innymi walkami, niemającymi podłoża religijnego. W pierwszej połowie XIII w. w prowadzenie misji w Prusach zaangażowały się różne zakony. Wśród nich należy szczególnie wymienić tzw. Krzyżaków, którzy w 1226 r. na prośbę Konrada Mazowieckiego osiedlili się w Polsce.

Podsumowując swoje wystąpienie, dr Sporzyński zazaczył, że krucjaty północne doprowadziły do włączenia ważnych ziem do europejskiej *christianitas*. W zakończeniu podkreślił również, że wyprawy te były często lokalnymi inicjatywami misyjnymi spowodowanymi religijnym zapalem (wojna święta) oraz ambicjami dynastycznymi i częstokroć nie miały papieskiej aprobaty. Czasem ich uzasadnieniem była m.in. wrogość pogan wobec chrześcijan-neofitów.

Ze względu na inne obowiązki akademickie na konferencję nie dotarł prof. dr hab. Dariusz Sikorski z Poznania, który miał wygłosić kolejny odczyt. Jego referat, *Papieżstwo i cesarstwo wobec misji chrystianizacji*, znajdzie się jednak w pokonferencyjnej publikacji, zawierającej wszystkie wystąpienia.

Dwa ostatnie wystąpienia czwartkowej sesji poświęcone były ewolucji doktryny i praktyki misyjnej Kościoła. Pierwszy referat, przygotowany przez dr. Miłosza Sosnowskiego z Poznania, omawiał ewolucję doktryny i praktyki misyjnej na Zachodzie. Referent przypomniał najpierw dziedzictwo starożytności chrześcijańskiej: ideę *pax Romana* oraz uniwersalizm języka łacińskiego. Zauważył, że w tym kontekście wszelkie próby adaptacji do odmiennych wierzeń były uważane za coś gorszącego,

„rozmiękczenie” chrześcijaństwa, otwieranie go na synkretyzm. Następnie wspominał, że celem chrystianizatorów nie było tylko ochrzczenie jak największej liczby osób. Zależało im też często na prawdziwym i szczerym przekazaniu wiary. Świadczą o tym terminy używane do określenia chrzczenia: obok podstawowego *baptizare* (chrzczyć), występują inne, m.in. *generare* (rodzić). Po tych dwóch uwagach wstępnym referent przeszedł do omówienia metod ewangelizacji, nazywanych również strategiami czy doktrynami chrystianizacji.

Misja apostołowska charakteryzowała się modelem jednostkowym – jej podstawą była osoba apostoła, który głosił Ewangelię. W modelu wczesnobizantyjskim dużą rolę odgrywały racje polityczne – to one decydowały o podjęciu misji. Święty Augustyn z Canterbury proponował metodę „ciągłości miejsc świętych”. Według niego należało zniszczyć dotychczasowe miejsca pogańskiego kultu lub ponownie wykorzystać je po usunięciu idoli. Najczęściej stosowaną i wykorzystywaną do dziś metodą była metoda „próby sił” przeprowadzana po uprzednim poznaniu społeczeństwa. Referent zauważył, że dosyć często hagiografowie opisujący historię ewangelizacji upodabniali osoby ewangelizatorów do apostołów (np. nadając niektórym epizodom z ich życia podobieństwo do historii znanych z Nowego Testamentu lub z żywotów świętych) czy też nadając im ponadnaturalne zdolności (np. św. Patryk, który ma taką siłę, że bez wysiłku rzuca druidami). Doktor Sosnowski zaznaczył, że przy omawianiu historii ewangelizacji należy pamiętać, iż bardzo często „scena” dla działalności misjonarzy była już przygotowana (obecność sąsiadów chrześcijan, wojska, nawracanie się kobiet), a ci jednostkowi ewangelizatorzy wchodzili na nią w odpowiednim momencie. Ostatnią przedstawioną metodą misyjną była akomodacja, której przykładem była misja o. Mattea Ricciego w Chinach przełomu XVI i XVII w. Pomimo początkowej przychylności papieżstwa przeciwni jej byli franciszkanie i dominikanie. W wyniku ich nacisków metoda ta została zakazana, a Kościół odniósł na Dalekim Wschodzie porażkę.

Na zakończenie prelegent zadał pytanie o to, kiedy właściwie poganie stawali się chrześcijanami. Wskazał dwa kryteria: zewnętrzne – *ortopraxia*: modlitwa, zwyczaje, poszanowanie Kościoła (świeccy i kler) oraz wewnętrzne – przemiana życia (mniisi). Odpowiedzieć na to pytanie próbował również Alkuin, który uzależnił przyjęcie chrztu od spełnienia pięciu obiektywnych warunków. Chrześcijaninem był ten, kto: (1) usłyszał o nieśmiertelności duszy oraz karze i nagrodzie wiecznej, (2) grzechu i dobru, (3) Chrystusie umarłym i zmartwychwstałym, (4) naszym przyszłym zmartwychwstaniu, (5) a na koniec potwierdził, że rozumie to, co usłyszał. W integralnym spojrzeniu na chrystianizację na Zachodzie należy wziąć również pod uwagę przekonanie władców (Karolingów, Piastów) o powierzonej im misji ogłoszenia Chrystusa poganom oraz o towarzyszącym temu eschatologicznym pośpiechu – skoro koniec świata zbliża się nieubłaganie, to trzeba ochrzcić jak największą liczbę osób, zapewniając im zbawienie.

Po omówieniu doktryny i praktyki misyjnej na Zachodzie przyszła kolej na Wschód. Temat ten przedstawił prof. dr hab. Maciej Salamon. Za początek ery wzmożonej działalności misyjnej *ad intra* i *ad extra* uznał przełom konstantyński z III/IV w.



Prelegent wskazał najpierw na przykład Ormian jako ludu, który przyjął chrześcijaństwo jeszcze bez zewnętrznego wpływu patriarchy lub cesarza. Do Armenii udał się po swoim nawróceniu Grzegorz (Oświeciciel). Po pewnym czasie zaczęły nawracać się kobiety, w końcu przekonał się do nowej wiary także król, Tiridates III. Tamtejsi chrześcijanie mieli kontakt z duchownymi z Kapadocji i Syrii. Po soborze chalcedońskim Ormianie nie zajęli wspólnego stanowiska wobec jego postanowień – część je przyjmowała, część była przeciwna. Kontrolowanie tej grupy przez Kościół Cesarstwa było ograniczone.

Kiedy mówi się o doktrynie i praktyce misyjnej na Wschodzie, należy zauważyć, że w tej części Kościoła większy nacisk kładziony był na działania *ad intra* (kwestie konfesyjne) niż *ad extra* (chrystianizacja). W tak pojętej misji istotną rolę odgrywał cesarz. Było to widoczne w sporze o liczbę natur w Chrystusie, gdy cesarzowa Teodora skłaniała się ku monofizytyzmowi, a cesarz Justynian ku stwierdzeniom soboru chalcedońskiego. Kwestia konfesyjna była widoczna również poza Cesarstwem – na obszarze od Syrii do Chin. W znajdujących się tam miastach żyły gminy chrześcijańskie. Zazwyczaj na jedno miasto przypadała jedna gmina konfesyjna, czasem dwie. Rozproszone na tak olbrzymim obszarze, odległe od centrów kościelnych Cesarstwa gminy te cieszyły się sporą samodzielnością. Można tam było spotkać monofizytów, nestorian i chalcedończyków. Ich językiem był najczęściej język syryjski; z czasem zaczęto włączać do liturgii języki miejscowe. Wszystkie te grupy charakteryzowała długa żywotność, niezależna od poparcia władzy państwowej lub jego braku. Osłabienie cesarskiej działalności *ad extra* przyczyniło się do rozkwitu chrześcijaństwa wschodniego (np. od VII w. w Chinach). Na tle ogólnej polityki Cesarstwa wyróżnia się misja mnicha Cyryla-Konstantyna, który w IX w. udał się do kalifa w Samarze, by bronić chrześcijan, choć nie byli oni chalcedończykami. Można więc stwierdzić, że chrześcijanie poza Cesarstwem byli przez nie traktowani przychylnie, niezależnie od ich zapatrywań dogmatycznych.

Aż do IX w. można mówić o pewnym kryzysie misji na Wschodzie. Bez sukcesów próbowano podjąć się chrystianizacji ludów mieszkających na wybrzeżu Morza Czarnego i na Kaukazie. Poza misją „dyplomatyczną”, zakończoną w 705 r. chrztem chana Terveła, władcy Protobułgarów, mało interesowano się ludami sąsiadującymi z Cesarstwem. W IX w. nowymi terenami misyjnymi stały się ziemie odzyskane z rąk Arabów oraz Bałkany. Chrystianizacja tych drugich przebiegała powoli – stworzono struktury kościelne i ufundowano klasztory, samej zaś ludności „dano czas” do przyjęcia chrześcijaństwa (ostatecznie proces ten zakończył się w XV w.). Omijając celowo misję morawską, omówioną poprzedniego dnia, prof. Salamon przeszedł do tematu chrystianizacji Rusi, którą podjęto pod koniec X w. Część społeczeństwa ruskiego była zainteresowana chrześcijaństwem, które poznawano przy okazji kontaktów z wojskiem i handlarzami pochodzącymi ze Skandynawii. Niestety, ówczesne źródła nie pozwalają nam poznać metody wykorzystanej przez chrystianizatorów Rusi. Późniejsze, osiemnastowieczne wyobrażenia (sieć biskupstw, metropolita dyskutujący z ludem), można zaliczyć raczej do domeny fantazji. Pewna jest natomiast istotna rola, jaką odegrały w tym procesie klasztory, otwarte na otaczające je społeczeństwo.

Ostatni dzień konferencji rozpoczął się wystąpieniem prof. dr. hab. Adama Krawca na temat społecznych konsekwencji chrystianizacji „Młodszej Europy”. Prelegent zaznaczył dwie kwestie: po pierwsze, ograniczył granice „Młodszej Europy” do Europy Środkowo-Wschodniej (pomiął więc Skandynawię); po drugie, zauważył, że termin „chrystianizacja” ma bardzo szerokie znaczenie, dlatego skupił się na kilku konkretnych jej przejawach.

Pierwszym zagadnieniem były przemiany wierzeń i praktyk religijnych. W początkowej fazie chrystianizacji można mówić o istnieniu „dwiwiary” – wierzone i w Boga chrześcijan, i w dawnych bogów czczonych przed chrztem. Wysiłki chrystianizatorów spotykały się raczej z biernym oporem niż otwartym buntem. Droga do przemian wierzeń była długa, co widać m.in. w przypisywaniu części atrybutów pogańskich bóstw chrześcijańskim świętym. Nowa wiara powodowała też opisywanie niektórych wydarzeń ekonomicznych czy politycznych w języku religijnym (czego przykładem w XIII w. stało się połączenie postaci św. Stanisława z pragnieniami zjednoczeniowymi państwa polskiego). Kolejną konsekwencją chrystianizacji było przejmowanie przez ochrzczone ludy etyki chrześcijańskiej (nierozzerwalności małżeństwa, zakazu stosunków pozamałżeńskich). Następną zmianą było związanie cyklu tygodniowego i rocznego z rokiem kościelnym oraz zmiany w jadłospisie (posty, piątki, suche dni). Opór wobec postów był czasem zwalczany siłą (por. Chrobry i wybijanie zębów za spożywanie mięsa w dni postne).

Kolejnym obszarem zmian był podział społeczeństwa, a właściwie pojawienie się nowej grupy społecznej – duchowieństwa (katolickiego i prawosławnego). Grupę tą wyróżniały: strój, fryzura, wstrzemięźliwość seksualna i wykształcenie.

Wpływ na gospodarkę miało powstanie ruchu pielgrzymkowego, fundacje cysterskie (nowe metody uprawy ziemi), poznanie zasad i rozwój hodowli ryb (skutek postów).

Chryścianizacja wpłynęła także na kulturę, przynosząc pismo. Słowianie nie mieli własnego alfabetu (mieli go Węgrzy, ale nie służył do tworzenia literatury). Kościół przyniósł więc język łaciński i łaciński alfabet. Warto zaznaczyć, że aby z nich skorzystać, trzeba było posiadać równocześnie trzy umiejętności: pisanie, czytanie i znajomości łaciny. To zawężyło grupę wykształconych głównie do duchowieństwa. Na Wschodzie używany był inny alfabet – głągolica, który z czasem zastąpiła cyrylica. Język słowiański w dialekcie macedońskim znany jako staro-cerkiewno-słowiański. Z rozwojem kultury związane jest również prowadzenie szkół, skryptoriów oraz opracowywanie prawa. Ze wspomnianego już powodu (znajomość język łacińskiego) za tę działalność odpowiadali ludzie Kościoła.

Tożsamość ludności miejscowej stopniowo zaczynała się kształtować na podstawie wydarzeń lokalnego Kościoła: budowy czy przebudowy świątyni, ważnych uroczystości religijnych i świąt. Utrwalenie tradycji dokonało się na drodze reinterpretacji dawnych wydarzeń i wierzeń w kluczu chrześcijańskim. Z osobami świętymi wiązano pochodzenie własnych etnosów (np. Cyryl i Metody) oraz pozytywne wyniki wypraw zbrojnych.

Przyjęcie chrześcijaństwa wpływało także na zmianę topografii sakralnej – natura straciła swoją autonomię. Jej miejsce zajęły kościoły, początkowo drewniane, a z czasem murowane. Krajobraz wypełniły też symbole: kapliczki, krzyże, figury. Pojawiły się nowe rytuały: pielgrzymki i procesje oraz nowe dźwięki (dzwony). Zmianie uległ również obraz świata (nie znamy obrazu świata Słowian, ale możemy mieć pewność, że nie był on sferyczny), wiązany teraz z Bogiem i elementami chrześcijańskimi.

Wykład dotyczący postaw i działania czynników rodzimych wobec misji chrześcijańskich wygłosił prof. dr hab. Andrzej Pleszczyński. Spotkanie z chrześcijanami wywoływało różne reakcje otoczenia: akceptację, nieufność (stopniowo pokonywaną dzięki przykładowi władców), wrogość (włącznie z zabiciem misjonarzy). Przykładem wrogiej reakcji były prześladowania znane jeszcze z Cesarstwa Rzymskiego, gdzie nowa religia burzyła dotychczasowy porządek społeczno-religijny (np. kult cesarza). Wśród innych przyczyn negatywnej odpowiedzi pogan można wymienić brak respektowania prawa miejscowej ludności, zemstę (śmierć św. Wojciecha), chęć odwetu na grupie związanej z misjonarzami. Podobnie porzucenie już przyjętej wiary miało różne podłoże. Jedną z przyczyn apostazji mogła być pogarda dla słabości militarnej lub statusu materialnego grupy, z którą związani byli misjonarze.

Ponieważ ważnym czynnikiem akceptacji nowej wiary był doczesny sukces chrześcijaństwa, dlatego straciła na znaczeniu podstawowa w pierwszych wiekach chrześcijaństwa droga „oddolna”. Aby misjonarze odnieśli sukces, potrzebna była zgoda miejscowego autorytetu, władcy. Ci często wymagali dodatkowo zgody miejscowej wspólnoty. Nie zawsze jednak oznaczało to zgodę na powszechne przyjęcie wiary. Bywało, że chrzczony był tylko władca, a poddani nie. Często dochodziło też do odrzucenia wiary przez kolejnych władców i ponownego przyjęcia jej przez ich następców.

Prelegent zauważył, że nowością chrześcijaństwa, w odróżnieniu od religii pogańskich niemających charakteru totalnego, było zaangażowanie całego człowieka – jego doczesności i wieczności, podczas gdy kult pogański dotyczył tylko wybranych segmentów rzeczywistości i w dużej mierze miał charakter utylitarny – jego celem było zapewnienie szczęśliwej doczesności. Chcąc przekonać pogan do przyjęcia nowej wiary, misjonarze często starali się pójść na pewien kompromis i wykorzystać dobre elementy już zastanej kultury (wybrzmiewa to chociażby w instrukcji papieża Grzegorza Wielkiego wystosowanej do Augustyna z Canterbury). Jako przykład takiego kompromisu prof. Pleszczyński przedstawił jedenastowieczny Torslev Kirke w Danii. Na znajdującej się tam misie chrzcielnej Chrystus został ukazany zgodnie z kanonami ówczesnej wrażliwości, zakorzenionej w miejscowej kulturze – eksponowanie cech anatomicznych miało w niej związek z ideą sakralności.

Ostatnie wystąpienie konferencji miało zapowiedzieć obrady przyszłoroczne. Profesor dr hab. Marek Cetwiński wygłosił referat pt. *Początki chrześcijaństwa w pamięci historycznej społeczności „Młodszej Europy”*. Przedstawił w nim historię źródeł opisujących początki chrześcijaństwa w „Młodszej Europie”, których jedna trzecia pochodzi z XII w. Są to trzy kroniki opisujące historię Polski, Rusi i Czech: kronika

Anonima, kronika Kosmasa oraz *Powieść minionych lat*. Referent zaznaczył, że dziś nie dysponujemy już rękopisami dzieł, a tylko wydaniem źródłowymi. Jedne od drugich dzieli okres ok. 200 lat. Celem kronik było przeciwstawienie się pamięci zbiorowej („pieśniom nieuczonych grajków” – jak pisał jeden z kronikarzy). Ich autorzy starali się też odpowiadać na teraźniejszość, interpretować ją. Chrześcijańskiej interpretacji poddano również wiele wydarzeń poprzedzających przyjęcie chrztu w 966 r. Przy całej trosce dziejopisów o przekazanie historii swojego narodu zadziwia brak szczegółowych informacji dotyczących początków Kościoła w państwie Piastów. We współczesnych kronikach i rocznikach jest niewiele takich wiadomości. Więcej napisał o nich dopiero Jan Długosz, korzystając w swoim opracowaniu ze źródeł ruskich. Konkludując, można stwierdzić, że opis początków chrześcijaństwa w Polsce wciąż przysparza wielu trudności.

Podsumowania konferencji dokonał prof. dr hab. Józef Dobosz. Jak stwierdził, przez trzy dni uczestnicy spotkania przeżyli intelektualną podróż, która zaczęła się na północnym zachodzie i dotarła na północny wschód, szerokim łukiem otaczając ziemię Piastów. W trakcie konferencji zauważono kilka kwestii dyskusyjnych. Należy do nich m.in. definicja chrystianizacji i terminologia z nią związana. Problemem było również określenie ram czasowych tego procesu – o ile można ustalić punkt wyjścia, o tyle trudno jest określić kres chrystianizacji. Dostrzeżono również różnice w przebiegu chrystianizacji w kręgu państw „Młodszej Europy” między IX a XI stuleciem.

Paweł Zając, Paweł Lemekh, Patryk Osadnik